Agnieszka Augustyn Kielce, 02 września 2017 r.

Pan Poseł na Sejm VIII Kadencji

Klub Poselski Prawo i Sprawiedliwość

Wielce szanowny Panie Pośle zwracam się do Pana z wyrazami szacunku.

Chciałabym podziękować Panu za aktywny udział w pracach Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i stanowienie tylko dobrych zmian w obowiązującym prawie.

Polska i Polacy mogą być dumni z takiego Posła jak Pan. Ja jestem dumna, ale inaczej.

Szczególnie chciałabym bardzo gorąco podziękować za głosowania w dniu 16 grudnia 2016 roku w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Pana wysoko podniesiona ręka podczas głosowania nad ustawą zmieniającą prawa emerytalne policjantów była jak miecz Damoklesa.

W ten sposób zmienił Pan Polskę na lepszą, sprawiedliwszą i demokratyczną, zgodną z wolą Pana Prezesa.

To Pan przyczynił się do całkowitej zmiany mojego życia.

Z policjantki, która służyła Ojczyźnie przez 22 lata w wolnej Polsce, nie karanej, wykonującej swoje obowiązki w sposób rzetelny i oddany – tą podniesioną w górę ręką, zrobił Pan - kata, oprawcę i zbrodniarza.

Ponadto mogłam w mediach także usłyszeć, że gnębiłam, zastraszałam, terroryzowałam, prześladowałam, biłam, zadawałam ból, pełniłam służbę na rzecz obcego państwa. Działałam na szkodę wolności i niepodległości Polski, jednocześnie będąc członkiem zorganizowanej grupy przestępczej działającej pod szyldem „służby bezpieczeństwa" i „państwa totalitarnego" a to wszystko za 6 letnią prace w wydziale archiwum.

Jeszcze raz bardzo Panu dziękuję, za to, że mogłam poznać swoje drugie oblicze. Jakże mi nieznane, mimo 60 lat wspólnego z nim życia.

Ta podniesiona do góry Pana ręka – 16 grudnia 2016 roku wydała na mnie wyrok śmierci. Wyrok, który w dniu 1 września 2017 roku otrzymał moc prawną (otrzymałam decyzję ZER) a 1 października 2017 zostanie wykonany przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA.

Jeszcze raz bardzo Panu Posłowi dziękuję, że mogłam Panu sprawić przyjemność i radość z uchwalenia w/w ustawy.

Nie spodziewam się odpowiedzi na mój list ale cóż życie płata figle …

Z wyrazami szacunku

Agnieszka Augustyn

ps. tak na marginesie, te moje zachwyty to oczywiście sarkazm.